

Po chorego czerwoną karetką

Napisano dnia: 2021-03-27 13:55:38



GMINA KŁODZKO (inf. wł.). Dolny Śląsk ma szansę stać się pierwszym regionem w Polsce, w którym mogą zaistnieć tzw. czerwone karetki. Uprzywilejowane pojazdy staną się alternatywą dla ambulansów Państwowego Ratownictwa Medycznego w niesieniu szybkiej pomocy zdrowotnej osobom jej potrzebującym. Niewykluczone, że pojawią się i w gminie wiejskiej Kłodzko.

Powiat kłodzki, żyjący przede wszystkim z turystyki i kuracji, na co dzień do dyspozycji swoich mieszkańców ma osiem karetek PRM. W ocenie nie tylko władz samorządowych jest to liczba stanowczo za mała do potrzeb. Wystarczy przywołać weekendy, lato oraz zimę, kiedy trzy takie pojazdy są absorbowane przez pechowców ulegających wypadkom na szlakach wędrownych lub rowerowych, stokach lub trasach narciarskich. Wtedy na przyjazd zespołu medycznego i jednej z pozostałych karetek wezwanych przez mieszkańców czeka się o wiele dłużej, nawet w przypadkach niecierpiących zwłoki. Gmina wiejska Kłodzko nie jest w tym wyjątkiem, co potwierdza jej wójt, **Zbigniew Tur:**

- Z roku na rok wzrasta ilość wyjazdów naszych zastępów z jednostek OSP na wezwania do osób, które wymagają szybkiego transportu do szpitala, a akurat nie ma wolnej karetki. Nie jest to dobre rozwiązanie, bo pojazdy strażackie nie są do tego przystosowane. Uważam, że powiat kłodzki powinien dysponować większą liczbą ambulansów PRM - zauważa wóldarz.

Między innymi z tego powodu pojawiła się koncepcja wyposażenia każdej dolnośląskiej gminy w co najmniej jedną strażacką karetkę. Taki odpowiednio wyposażony czerwony pojazd, z zespołem druhów specjalnie przeszkolonych z udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, jechałby pod wskazany adres zamiast wypełnionego wodą samochodu bojowego. Samochód byłby przypisany do OSP znajdującej się w Krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym. Nad rozwiązaniami logistycznymi i praktycznymi tzw. czerwonej karetki właśnie pracuje specjalny zespół powołany przez Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej, w którego skład wchodzi m.in. naukowcy z dwóch wrocławskich uczelni.

- Nie ukrywam, że pomysł jest interesujący, ale obawy sprowadzają się do tego, czy aby funkcjonowaniem czerwonych karetek znów nie obciąży się gmin. Poza tym trzeba rozstrzygnąć prawnie, kto będzie odpowiadać za niesienie pomocy medycznej przez ich zespoły - podkreśla wójt Z. Tur. - Nie można obarczać kolejnymi kosztami gmin, które muszą finansować wiele innych ważnych wydatków.

Wspomniany zespół tematyczny ma przedłożyć swoje propozycje jeszcze w tym roku. Będą one odpowiedzią także na inne wątpliwości wóldarzy, strażaków i zainteresowane osoby. Już wiemy, że jedna z koncepcji zakłada, aby koordynacją i finansowaniem działań prowadzonych przy użyciu czerwonych karetek zajmował się przyszły Krajowy system ratowniczy.

(bwb)